

K O N G R E S



O B Y W A T E L S K I

Najnowsza fala emigracji – szansa czy zagrożenie dla modernizacji Polski?

Dominika Blachnicka

III Kongres Obywatelski



GDAŃSK 2008

POLSKIE FORUM OBYWATELSKIE

Wieloletni, obywatelski projekt na rzecz modernizacji Polski (Płaszczyzna definiowania wizji modernizacji Polski i obywatelskiego dialogu)

Polskie Forum Obywatelskie zostało powołane na I Kongresie Obywatelskim w 2005 r.

Cele PFO:

- Sformułowanie obywatelskiej, nośnej wizji i programu modernizacji Polski,
- Stworzenie trwałej ogólnopolskiej płaszczyzny dialogu obywatelskiego,
- Stworzenie wzorca (dobrej praktyki) międzysektorowej, międzyśrodowiskowej i międzypokoleniowej sieci dialogu,
- Stworzenie nowego, szeroko dostępnego i integrującego języka debaty o modernizacji i rozwoju Polski,
- Stymulowanie rzeczowej debaty publicznej opartej na wiedzy naukowej i praktycznej,
- Monitoring koncepcji i procesów modernizacyjnych.

Jakiej wizji modernizacji pragniemy?

Takiej, która służyłaby wykorzystaniu potencjału całego kraju i Polaków za granicą, łącząc nasze tradycje i korzenie z wyzwaniami przyszłości i tworząc warunki samorealizacji dla wszystkich grup społecznych.

Zasady działania:

Obywatelskie zaangażowanie, pozapolityczność, partnerstwo i wzajemny szacunek, otwartość, myślenie kategoriami długofalowego rozwoju Rzeczypospolitej.

Unikatowy charakter PFO:

Jest to pierwsza w Polsce sieć dialogu międzysektorowego, międzyśrodowiskowego i międzypokoleniowego, integrująca kreatorów kapitału ekonomicznego, kapitału wiedzy i kapitału społecznego.


Organizator:

Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową

Partnerzy Strategiczni PFO:

BRE Bank S.A., Telekomunikacja Polska SA, Citibank Handlowy SA, Grupa Ergo Hestia

Więcej na: www.pfo.net.pl

K O N G R E S

OBYWATELSKI

**Najnowsza fala emigracji – szansa czy zagrożenie
dla modernizacji Polski?**

III Kongres Obywatelski

Dominika Blachnicka

Współpraca:
Agata Bińkowska



Gdańsk 2008

Redaktor serii Wolność i Solidarność:
Jan Szomburg

© Copyright by
Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową
80-227 Gdańsk, ul. Do Studzienki 63
tel. (058) 524 49 00
faks (058) 524 49 08
www.ibngr.pl
e-mail: ibngr@ibngr.pl

skład: Ryszard Kuźma

CIP – Biblioteka Narodowa
Kongres Obywatelski (3 ; 2008 ; Gdańsk).
Najnowsza fala emigracji – szansa czy zagrożenie dla modernizacji Polski :
III Kongres Obywatelski, Gdańsk 2008 / Dominika Blahnicka ;
współpr. Agata Bińkowska ; Forum Rozwoju Edukacji Ekonomicznej.
– Gdańsk : Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, 2008. –
(Wolność i Solidarność)

Gdańsk 2008

ISBN 978-83-7615-003-1

Spis treści:

1. Wstęp	3
2. Kilka faktów na temat najnowszej fali emigracyjnej do Wielkiej Brytanii i Irlandii.....	4
3. Analiza jakościowa doświadczeń emigracyjnych Polaków w Wielkiej Brytanii i Irlandii. ...	6
3.1. Miękkie lądowanie na emigracji	7
3.2. Rekonstrukcja polskich światów za granicą	9
3.3. „Jedną nogą w Polsce”, czyli relacje bliskimi w Polsce i z krajem	11
4. O powrocie do Polski. Realny plan czy mit?	13
5. Wpływ emigrantów na rozwój Polski	17
5.1. Transfer kapitału	17
5.2. Kapitał społeczny	18
5.3. Narodziny nowej klasy średniej	19
5.4. Polityka emigracyjna: jak włączyć emigrantów w modernizację Polski.	20

Część jakościowa niniejszej publikacji prezentuje wyniki badania realizowanego na zlecenie PAFW w lutym 2008.

1. Wstęp

Migracje doby globalizacji różnią się od tych, które znamy z przeszłości. Kiedyś wyznacznikiem doświadczenia migracyjnego była odległość terytorialna. Utrudniała ona kontakty, przerywała relacje, decydowała o trwałości migracji. Dziś, wraz z rozwojem środków masowego przekazu oraz szybkiej i taniej komunikacji, idea odległości geograficznej przestała odgrywać tak istotną rolę. Skoro można łatwo utrzymać związek, z tym wszystkim, co zostało „tam w domu“, skoro można łatwo wrócić z powrotem, skoro „tam“ zaczyna być „tutaj“ migracja staje się zjawiskiem jakościowo nowym. Przestaje mieć charakter mitycznej rozłąki, a staje się czymś naturalnym jak np. wyjazd na wakacje. W wielu przypadkach coraz częściej zaczyna przypominać „dojazd” (ang. *commuting*) do pracy niż klasyczne emigrowanie.

Kiedyś emigracja oznaczała konieczność radzenia sobie w nowej kulturze, w nieznanym kraju bez taryfy ulgowej, bez oglądania się na możliwość powrotu. Kiedy galicyjski chłop wyruszał na początku XX wieku za „Wielką Wodę” była to podróż na dobre i na zawsze. Jedynym sposobem przetrwania była jak najszybsza asymilacja w nowym społeczeństwie i stanie się członkiem nowej wspólnoty tak szybko jak to możliwe. Nie było alternatywy w nowej wymagającej rzeczywistości. Dziś emigracja nie ma tak zdeterminowanego charakteru. Asymilacja przestaje być *warunkiem sine qua non* sukcesu migranta¹. W dobie wielokulturowości, społeczeństwa coraz łatwiej akceptują „inność” przybyszów. Z drugiej strony, emigranci bez planu pobytu „na zawsze” w nowym kraju nie czują się zdeterminowani do wchodzenia w trwałe relacje społeczne. Dziś droga migranta pełna jest „poduszek bezpieczeństwa”, które zapewniają miękkie lądowanie w nowym kraju.

Najnowszej emigracji Polaków nie można analizować w oderwaniu od dostępnej wiedzy na temat współczesnych migracji. Analizując wzory zachowań emigrantów dzisiaj znacznie słabiej widoczne są tendencje asymilacyjne. Dziś coraz częściej badacze zamiast badać sposoby przystosowania i przyjmowania wzorów kulturowych społeczeństw przyjmujących, obserwują zjawiska przeciwne – utrzymywanie wyraźnie odrębnej tożsamości oraz stałych relacji z krajem pochodzenia. Widoczna jest wstrzemięźliwość w tworzeniu trwalszych więzi ze społeczeństwem przyjmującym. Badacze migracji coraz częściej zauważają, że emigranci konstruują swoje światy „pomiędzy” krajem pochodzenia, a krajem przyjmującym. Oznacza to, że fizyczna odległość nie przeszkadza im utrzymywać silnych związków z krajem pochodzenia własnym lub przodków. Wydaje się, że podobne procesy dotyczą również emigrantów z Polski.

2. Kilka faktów na temat najnowszej fali emigracyjnej do Wielkiej Brytanii i Irlandii

Wstąpienie Polski do UE w maju 2004 r. oznaczało otwarcie niektórych rynków pracy „starej Europy“, w tym irlandzkiego i brytyjskiego, dla pracowników z Polski. Bardzo szybko zjawisko emigracji zarobkowej do tych krajów zaczęło przybierać duże rozmiary. GUS szacuje, że od tamtego czasu z Polski wyjechało ok. 2 mln obywateli polskich, w tym do Wielkiej Brytanii ok. 600 tys., a do Irlandii 120 tys.² Dane brytyjskie z kolei mówią o nawet 2 mln obywateli polskich od 1994 r.³ Dostępne badania pokazują, że na wyjazd z Polski zdecydowali się przede wszystkim ludzie młodzi i stosunkowo dobrze wykształceni. Ponad 40 proc. emigrantów to osoby w wieku 25–29 lat w zdecydowanej większości stanu wolnego oraz nieposiadające potomstwa⁴. Aż 75 proc. ma wykształcenie średnie, a prawie 40 proc. wykształcenie wyższe. W świetle tych danych nie dziwią pojawiające się głosy opinii publicznej o „kwiecie narodu“, który opuścił Polskę w poszukiwaniu perspektyw, których nie było w kraju.

Analizując przyczyny wyjazdu to właśnie brak szans na zdobycie sensowej pracy i płacy był główną przyczyną wyjazdu za granicę. Kraje, do których emigrują Polacy witają ich z otwartymi ramionami. Dane pokazują, że nie mają oni problemu ze znalezieniem pracy na Wyspach. Aż 90 proc. polskich emigrantów pracuje zawodowo. Większość z nich wykonuje pracę poniżej swoich kwalifikacji. Ponad połowa polskich emigrantów pracuje na stanowiskach robotniczych bądź wykonuje prace fizyczne w usługach⁵. Tylko co piąty Polak na Wyspach wykonuje pracę specjalisty. Sytuacja ta stopniowo się zmienia wraz z długością pobytu. Również sami emigranci pozostają optymistami w kwestii rozwoju swojej kariery zawodowej. Aż 75 proc. spodziewa się awansu zawodowego, a ponad 90 proc. wzrostu dochodów. Jednocześnie, porównując poziom dochodów oraz średnią stawkę za godzinę z innymi grupami narodowościowymi, emigranci z Polski, zajmują ostatnie pozycje pod względem wynagrodzenia. Spora część z nich, zwłaszcza tych pracujących w usługach (ponad 50 proc.) planuje zmianę charakteru wykonywanej pracy. Taką tendencję potwierdzają też dane jakościowe. Mityczna „office job“, czyli praca w biurze staje się synonimem awansu społecznego. Co ciekawe, większość ankietowanych (55 proc.) twierdzi, że na emigracji ma szansę szybciej zdobyć zadowalającą pozycję zawodową niż w Polsce.

Nawet, jeśli w porównaniu z innymi społecznościami emigranckimi Polacy zarabiają mniej i zazwyczaj pracują poniżej kwalifikacji, to aż 90 proc. z nich jest zadowolonych ze swojej sytuacji. Przygniatająca większość (86 proc.) cieszy się z podjęcia decyzji o wyjeździe i twier-

² Na podstawie analizy GUS, *Informacja o kierunkach i rozwoju emigracji z Polski w latach 2004 – 2006*, październik 2007, dane się różnią za względu na dużą migrację, powroty, wyjazdy, brak rejestracji etc.

³ Dane różnią się znacznie, ponieważ biorą pod uwagę wszystkie osoby, także te które mogły wrócić lub przyjechać ponownie, źródła brytyjskie potwierdzają GUS-owskie dane o ok 600 tys. zatrudnionych na umowę o pracę – w rzeczywistości zarówno w Wlk. Brytanii jak i Irlandii pracuje zapewne więcej osób.

⁴ Na podstawie badania ilościowego SMG/KRC przeprowadzonych na zlecenie PAWF oraz Onet.pl, październik 2007

⁵ Raport IPPR, D. Sriskandarajah, L. Cooley and T. Kornblatt, *Britain's Immigrants: An economic profile*, 30.09.07, www.ippr.org.uk

dzi, że podjęłoby taką samą decyzję raz jeszcze. Tylko 1 proc. ankietowanych żałuje decyzji o opuszczeniu kraju. Emigracja łączy się też ze zdecydowanym podniesieniem standardu życiowego. Aż 86 proc. Polaków tak twierdzi⁶.

3. Analiza jakościowa doświadczeń emigracyjnych Polaków w Wielkiej Brytanii i Irlandii.

Zjawisko masowej emigracji stało się szybko przedmiotem debaty publicznej w Polsce, a z czasem także w Wielkiej Brytanii. Dla jednych skala emigracji jest źródłem niepokoju i oskarżeń pod adresem klasy politycznej. Dla innych emigracja jest łatwym sposobem poradzenia sobie z wysokim bezrobociem w Polsce. Dyskusja w kraju na temat emigracji rodzi przed wszystkim pytania o to, czy ci, którzy wyjechali po 2004 r., wrócą z powrotem do kraju. Większość dostępnych badań i ostatnie artykuły prasowe, przedstawia dane świadczące o chęci powrotu do kraju⁷. W świetle wyników sondażu Instytutu SMG/KRC Millwardbrown aż 64 proc. twierdzi, że wróci do kraju w krótszej lub dłuższej perspektywie, zaś tylko 23 proc. twierdzi, że nie zamierza tego robić⁸. Gazeta Wyborcza z 14 kwietnia 2008, powołując się na badania IIBR ogłasza „Wielki powrót z Wysp”, poparty zmniejszeniem ilości wyjazdów z Polski⁹. Tymczasem doświadczenia innych krajów emigracyjnych np. Turcji czy Grecji są inne. Pokazują one, że deklarowana chęć powrotu do ojczyzny w wielu przypadków przeradza się w „emigracyjny mit” – ideę, która pozwala żyć na długotrwałej emigracji. Jednocześnie emigranci wykazują determinację w utrzymywaniu związków z krajem ojczystym. Coraz częściej współcześni emigranci funkcjonują „między” krajem pochodzenia, a tym, w którym mieszkają, tworząc własną przestrzeń transnacionalnych powiązań.

Badanie jakościowe, którego wyniki stanowią podstawę niniejszego opracowania, zostało przeprowadzone w lutym 2008 r. na zlecenie Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności¹⁰. Celem badania była chęć zrozumienia najnowszej fali migracji oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście, poza deklarowaną w badaniach ilościowych chęcią powrotu, istnieją przesłanki do potwierdzenia tej hipotezy. Dla sprawdzenia tego założenia autorzy badania obserwowali, w jaki sposób emigranci „zaaklimatyzowali się” w kraju przeznaczenia, jak wygląda ich codzienność, życie zawodowe, czas wolny oraz kontakty i relacje, które budują zarówno na miejscu, jak i związki z Polską¹¹. Rozmowy dotyczyły też planów na przyszłość oraz kryteriów potencjalnego powrotu. W ramach badania przeprowadzono prawie 50 wywiadów indywidualnych, w dwóch skupiskach emigracyjnych – w Wielkiej Brytanii oraz w Irlandii. Autorzy rozmawiali z ludźmi młodymi w przedziale wieku 18 – 35, podzielonymi na dwie grupy w zależności od długości pobytu. Pierwsza składała się z osób, które niedawno wyjechały

⁶ Za raport SMG/KRC dla PAWF, op.cit

⁷ Zob: S. Drinkwater, M. Garapich, *Poles Apart? EU Enlargement and the Labour Market. Outcomes of Immigrants in the UK*, Departament of Economics, University of Surrey lub M. Okólski, *Najnowsze Migracje z Polski, Mity i Fakty, Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski*, prezentacja z konferencji „Migracja Zarobkowa z Polski do krajów Unii Europejskiej. Wyzwania dla państwa”.

⁸ Raport SMG/KRC, op.cit

⁹ K. Pawłowska- Salińska, *Wielki powrót z Wysp*, 14.04.08

(cztery miesiące) i są dopiero w trakcie „osiedlania się”. Przed badaniem założono, że łatwiej im będzie porównywać sytuację i mówić o potencjalnych trudnościach i obawach. Drugą grupę stanowili emigranci ze stażem przynajmniej dwu letnim. W tym przypadku szczególnie interesujące były plany na przyszłość oraz długa rozłąka z krajem.

3.1. Miękkie lądowanie na emigracji

Zaskakującą wspólną cechą polskich emigrantów jest łatwość, z jaką udało im się zainstalować w nowym świecie. Wydaje się, że bez względu na motywacje towarzyszące wyjazdowi i rodzaj wykonywanej pracy, wspólnym doświadczeniem emigrantów wydaje się być bezpieczeństwo. Można uznać, że jeśli migracja pozostaje skokiem na głęboką wodę, ale nie jest to krok w zupełnie nieznaną. Jest od początku mocno kontrolowany. Do rzadkości więc należą już sytuacje wyjazdu „w ciemno”. Osoby, które w ten sposób wyjeżdżały należą raczej do pionierów polskich migracji, których doświadczenia odchodzą do przeszłości.

Przyszli emigranci poruszają się w ramach polskich sieci migracyjnych podążając utartym przez pionierów tropem, po ścieżkach wyznaczonych przez poprzedników – znajomych czy członków rodziny. Oznacza to, że korzystają oni z wiedzy o sposobach radzenia sobie na miejscu. W kontekście emigracyjnym wiedza ta jest na wagę złota. Świeżo upieczony emigrant dostaje pewnego rodzaju „pakiet pierwszej pomocy”. Dotyczy to wszelkiego rodzaju praktycznych umiejętności radzenia sobie w nowej sytuacji – jak tanio dzwonić, jak zainstalować Internet, gdzie uzyskać pozwolenie na pracę i zarejestrować się, czy uzyskać zameldowanie. Emigranci o dłuższym stażu przekazują nowym przybyszom również informacje na temat radzenia sobie ze znalezieniem pracy – jak pisać życiorys, w jaki sposób jej szukać czy też jakiego zachowania należy unikać.

Przyjechałam z koleżanką do jej siostry, która już była od jakiegoś czasu, no i ta jej siostra powiedziała nam, gdzie mamy pójść, żeby się zarejestrować i załatwiła mi pracę w miejscu, gdzie sama pracowała. Zostałam kelnerką bez doświadczenia.

[Magda, 25 Dublin]

Z przeprowadzonych rozmów wynika, że istnieją dwa podstawowe punkty zaczepienia sprawiające, że doświadczenie „przejścia” w nieznaną staje się łatwiejsze. Jednym z najtrudniejszych doświadczeń jest znalezienie odpowiedniego mieszkania. Wynajęcie lokalu zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i Irlandii jest bardzo kosztowne. Najczęstszym sposobem na redukcję kosztów jest wspólne wynajmowanie, ale bywa ryzykowne – jeśli współmieszkańcy pozostają nieznanymi. Pojawiają się więc przypadki oszukiwania nowo przybyłych zarówno przez współlokatorów, jak i wynajmujących, którzy wykorzystują brak znajomości przepisów. Inną pomocą dla nowo przybyłych stanowią znajomi, którzy oferują dach nad głową. Jest to ułatwienie, które w znaczący sposób redukuje poziom niepewności i lęku związany z przybyciem do obcego

¹⁰ W tym miejscu pragnę podziękować PAFW za możliwość skorzystania z części materiału badawczego zgromadzonego przy okazji badania.

¹¹ Niniejszy artykuł przedstawia tylko fragment zebranych wyników badań z raportu D. Blachnicka, P. Ciacek, A. Tempska, *Pomiędzy Polską a emigracją*, luty 2008

państwa. Bywają sytuacje, że świeżo upieczony emigrant ma od razu zapewnione miejsce pobytu na stałe.

Drugi typ kotwicy dla nowo przybyłych stanowi znalezione lub wcześniej zaferowane miejsce pracy. Coraz częściej wykształceni Polacy z dobrą sytuacją zawodową w Polsce decydują się na wyjazd za granicę, podejmują wówczas pracę w swoim zawodzie.

Młodzi Polacy decydujący się na wyjazd mają dużą wiedzę o sytuacji jaka czeka ich na miejscu. Czerpią ją przede wszystkim od przebywających już na miejscu znajomych czy krewnych. W drugiej kolejności korzystają z Internetu. Dziś coraz rzadziej mamy do czynienia z sytuacją wyjazdu w nieznane. W tym sensie współczesna migracja nabiera zupełnie innego charakteru. Dostęp do kapitału społecznego kumulowanego w sieciach migracyjnych stanowi zatem podstawowy „skarb”, w dużym stopniu ułatwiający doświadczenie emigracyjne czy wręcz decydujący o powodzeniu projektu migracyjnego.

3.2. Rekonstrukcja polskich światów za granicą

Zdecydowana większość z przeprowadzonych rozmów wskazuje, że emigranci żyją w polskich światach przeniesionych za granicę. Dla wielu z nich doświadczenie życia w innym kraju sprowadza się do innej waluty i inaczej wyglądającego tłumu na ulicy. Jeśli można mówić o stosunkowo łatwym i bezproblemowym zaaklimatyzowaniu się w Irlandii i Wielkiej Brytanii to na żadnej płaszczyźnie nie można mówić o asymilacji. Emigranci żyją w swoim własnym świecie zarówno na poziomie kontaktów międzyludzkich, uczestnictwa w życiu społeczno - kulturowym jak i codziennej egzystencji. Młodzi Polacy żyjący na emigracji spotykają się z Polakami, czytają polską prasę i kupują jedzenie w polskich sklepach. W swoim życiu funkcjonują w pewnego rodzaju autarkicznej, samowystarczalnej polskiej przestrzeni.

Ich kontakty skupiają się na polskim kręgu znajomych poznanych jeszcze w Polsce bądź już na emigracji. Zazwyczaj jest to dosyć wąskie grono współlokatorów lub/i znajomych z pracy czy krewnych. W sporadycznych przypadkach nasi emigranci wspominali o swoich niepolskich znajomych- znamienne- też migrantach. Ani w Wielkiej Brytanii ani w Irlandii nie było przypadków, gdzie Polacy uznawaliby za swoje „bliskie grono znajomych“ ludność miejscową – czy to Brytyjczyków czy Irlandczyków. Kontakty z ludnością miejscową są więc sporadyczne. Jednocześnie Polacy uważają Irlandczyków za „otwartych“, „przyjaźnie nastawionych“ i lubiących życie towarzyskie.

Nigdy nie spotkało mnie nic nieprzyjemnego ze strony Irlandczyków, wszyscy są mili, otwarci, wszystko jest na prośbę, na dziękuję, na uśmiech.

[Kasia, 25 Dublin]

W wielu rozmowach pojawiła się próba interpretacji takiego stanu rzeczy. Polacy często podkreślali „powierzchnowość“ kontaktów z miejscową ludnością i brak wspólnych tematów i problemów, które pozwalałyby głębiej angażować się we wzajemne relacje. Wiele osób wskazuje na barierę językową, która utrudnia swobodne spędzanie czasu czy też inny sposób bycia.

Wyjątek od reguły stanowią pracownicy wysokiego szczebla, którzy pracują w międzynarodowym środowisku lub polsko – brytyjskie lub polsko– irlandzkie pary.

Irlandczycy siedzą i piją piwo. I ciągle je piją. Nawet sami siedzą i piją. A z kolei Irlandki ciągle chodzą na zakupy.

[Ewa, 24 Dublin]

Wiesz, niby jesteśmy tacy sami, niby taka sama historia, my walczyliśmy o niepodległość, oni walczyli o niepodległość, my lubimy pić, oni lubią pić, ale jednak jesteśmy bardzo różni. My jesteśmy poważnymi ludźmi, oni nie do końca.

[Agnieszka, 30 Dublin]

Irlandczycy są w porządku – weseli, otwarci. Ale wiesz nie porozmawiasz z nimi o „końcu historii” i, o myśli społecznej – są bardzo powierzchowni.

[Tomasz, 30 Dublin]

Obok bezpośrednich kontaktów rekonstrukcja polskiego świata odbywa się też poprzez przenoszenie praktyk i zwyczajów polskich do swojego świata na emigracji. Najważniejszą z nich stanowią zakupy polskich produktów. Dziś, zarówno w Irlandii jak i w Wielkiej Brytanii nasi emigranci mogą konsumować dokładnie te same produkty, co w kraju – począwszy od chleba, poprzez wędlinę, kapustę kiszoną i ogórki, aż po stodycze. Funkcjonują polskie piekarnie, sklepy a nawet oddziały w sieciach spożywczych Tesco czy Sainsbury's. Mieszkając tysiąc kilometrów od domu można swobodnie przenosić zwyczaje jedzeniowe.

Jak wchodzisz do polskiego sklepu to on też ma taki specyficzny zapach, jak spożywczy w Polsce. Wszystko jest dokładnie takie samo, nawet pani ekspedientka inaczej się zachowuje niż Polki pracujące w tutejszych supermarketach

[Ania, 25 Dublin]

Powielane są również polskie zwyczaje. Emigranci spotykają się w kręgu znajomych „na wódkę”, wspólnie spędzają święta, razem ubierają choinkę i gotują tradycyjne posiłki.

W tym roku spędzałam tu Święta Bożego Narodzenia – bilety były bardzo drogie, a też nie za bardzo chcieli mi dać urlop. No i zebraliśmy się tu razem – dziewczyny gotowały i lepiły pierogi, a chłopcy ubrali choinkę.

[Ania, 24 Londyn].

3.3. „Jedną nogą w Polsce”, czyli relacje bliskimi w Polsce i z krajem

Tworzeniu polskiego świata na ojczyźnie pomaga łatwość i szybkość kontaktów z Polską – zarówno tych bezpośrednich jak i pośrednich. Większość z naszych rozmówców regularnie podróżuje do kraju – przynajmniej dwa razy w roku. Są też tacy, którzy bywają dużo częściej – co dwa miesiące, czy w skrajnych przypadkach raz na trzy tygodnie. Przeważnie wyjeżdżają na dłużej, zazwyczaj do rodziny, często na wakacje. Tak częste wyjazdy pozwalają im na bieżąco

utrzymać nie tylko więzi z rodziną, ale też z najbliższymi znajomymi i śledzić sytuację w Polsce. Krótki czas lotu sprawia, że bycie „na emigracji” nie jest aż tak bardzo dalekie zarówno fizycznie jak i psychicznie. Wielu naszych rozmówców opowiadało wręcz, że „jedną nogą jestem cały czas w Polsce” lub, że „ja nie czuję tego, że nie mieszkam w Polsce”.

Dla tych, którzy wracają rzadziej powroty do domu mają bardzo emocjonalny charakter, są jak powrót do gwałtownie urwanego filmu.

Pierwsze powroty to było takie zachłyśnięcie się, takie myślenie, że mam euro, że mogę wydać, że mogę nagle na wszystko w Polsce sobie pozwolić. Wtedy uświadomiłam sobie, że rodzina jest ważna, że każdy powrót jest dla mnie przeżyciem. Jak już się ma tutaj kogoś to nie czuje się takiej tęsknoty. Ja się sama zmieniałam, dojrzałam, powroty do domu to tak jak powroty do domu z innego miasta.

[Magda, 25 Dublin]

Obok częstych wizyt narzędziem codziennego kontaktu pozostają telefony oraz wszelkiego rodzaju komunikatory internetowe. Dostępność i niska cena połączeń pozwala na branie udziału w sprawach codziennych rodziny, która została w Polsce. Bariera związana z fizyczną odległością przestaje być utrudnieniem w kontaktach.

Wreszcie, kluczowymi elementami rekonstrukcji polskiego świata są media. Spora część naszych rozmówców miała regularny, codzienny dostęp do polskiej telewizji. Wiele osób jest „na bieżąco” z serialami emitowanymi w Polsce, oglądane są programy informacyjne. Podstawowym źródłem wiedzy o polskim świecie jest jednak Internet. Strony onet.pl, gazety.pl czy wirtualnejpolski.pl pozostają podstawowymi punktami odniesienia dla Polaków na emigracji. Długość pobytu nie zmienia zachowań w tym zakresie – emigrantów interesuje polska polityka i plotki, a pocztę internetową mają zainstalowaną na polskich portalach.

Oczywiście śledzę na bieżąco sytuację w Polsce. Wchodzę na moją skrzynkę i nawet przy okazji zaglądam do wiadomości. Nie, nie czytam wiadomości stąd, nie interesuje mnie to za bardzo.

[Kasia, 25 Dublin]

Emigranci „przenoszą”, więc swoje „polskie światy” na miejsce emigracji, wspierani szybkością i dostępnością nowoczesnych narzędzi komunikacji. Dotyczy to zarówno kontaktów jak i uczestnictwa w zjawiskach społeczno – kulturowych. Można uznać, że wszelkie kontakty zawierane już na obczyźnie są w pewnym sensie „przedłużeniem” Polski ponad jej terytorium geograficzne. Emigranci budują więc transnarodowe przestrzenie uczestnictwa w „polskości”. Odległość przestaje mieć wpływ na uczestnictwo, kontakty i poczucie przynależności kulturowej.

Z perspektywy utrzymywania związków z Polską i manifestacji swojej „polskości” istotnym zjawiskiem dla emigracji okazały się wybory parlamentarne w październiku 2007 r. Wydarzenie to było pierwszym zbiorowym (generacyjnym) doświadczeniem nowej emigracji polskiej. Po raz pierwszy Polacy mogli sami siebie zobaczyć „w masie” i po raz pierwszy mogli zostać zobaczeni przez innych. Rzecz jasna patrząc na liczby bezwzględne dotyczące frekwencji nie można uznać, że wybory były potężnym zrywem migracyjnym. Sam wątek wyborów i opowieści o kolejkach do konsulatów pojawił się jednak we wszystkich rozmowach – bez względu

na to, czy w finale udało się oddać głos. Po raz pierwszy zgromadzili się wspólnie w bardzo konkretnym celu i z bardzo wyraźną chęcią wyrażenia swojej postawy. Wzięcie udziału w wyborach stanowiło też dla nich możliwość wyrażenia własnego, odmiennego punktu widzenia, bogatszego o doświadczenia emigracyjne. W pewnym sensie widzieli siebie jako awangardę ruchu na rzecz zmiany w Polsce, co dawało im poczucie dumy. Można więc uznać, że wybory były pierwszym doświadczeniem, gdzie poczucie przynależności do ruchu migracyjnego miało gratyfikujący charakter. Po raz pierwszy, głos emigrantów był istotnym elementem przedwyborczej debaty publicznej w Polsce. Co więcej, po raz pierwszy polscy emigranci znaleźli się w centrum zainteresowania machin kampanii wyborczych głównych partii politycznych.

4. O powrocie do Polski. Realny plan czy mit?

Podsumowując, najnowsza fala emigracyjna Polaków na Wyspy Brytyjskie i do Irlandii wpisuje we współczesną charakterystykę ruchów migracyjnych doby globalizacji. Mamy do czynienia z bardzo mobilną grupą, która buduje swoją egzystencję „w zawieszaniu”, między Polską, a krajem emigracyjnym. Kraj do którego przyjeżdżają dostarcza im pracy i godnej płacy. Znakomita większość emigrantów żyje poza strukturami tamtejszych społeczeństw nie wchodząc w trwałe relacje z uwagi na planowany krótkoterminowy charakter pobytu. Jednocześnie, nowoczesne środki szybkiej i taniej komunikacji pozwalają im na niespotykaną dotąd skalę uczestniczyć w życiu swoich bliskich w Polsce i w polskim świecie. Grupami odniesienia pozostają również i sytuacja społeczna w kraju. Emigranci pozycjonują i oceniają swoją sytuację zawodową i materialną wobec tych, którzy zostali. Przykład naszych rozmówców z Irlandii czy Wielkiej Brytanii wskazuje na to, że z łatwością rekonstruują świat polskich doświadczeń na obczyźnie, co sprawia, że odległość geograficzna przestaje być przeszkodą. Żyją więc w dwóch światach na dwóch płaszczyznach łącząc w jedno spójne doświadczenie własnego życia.

Szczególnie wśród osób przebywających dłużej za granicą pojawia się typowy dla imigrantów element idealizacji ojczyzny i relacji z krajem. Dotyczy to nawet tych, którzy opuszczali Polskę czując się w pewnym sensie z niej „wypchnięci”. Wielu emigrantów opowiadało o tym, że na dopiero emigracji poczuli smak i istotę znaczenia domu oraz wagę więzi rodzinnych. Zaskakiwał duży stopień emocjonalności tych wypowiedzi biorąc pod uwagę raczej pragmatyczne podejście do życia emigrantów. Choć życie w innym kraju jasno pokazuje im „słabe punkty” egzystencji w Polsce na poziomie codziennym, to na poziomie ogólnym dominuje sentyment i chęć powrotu. Pojawiają się dojrzałe komentarze o wartości życia we własnym kraju, gdzie istnieje podobny sposób myślenia, podobny system wartości, bliscy ludzie. Co ciekawe tęsknota ta nie zmniejsza się wraz z długością stażu emigracyjnego. Przeciwnie to raczej rozmówcy z dłuższym stażem częściej dokonywali przewartościowań na rzecz ojczyzny. Polska jawi się więc trochę jak brzydkie kaczątko – mniej doskonałe, słabsze, gorsze, ale bardziej kochane.

Wiesz, to jest po prostu mój dom, może mnie drażni, że jest tam szaro, że wszędzie bieda, że wszyscy narzekają, ale co ja mam zrobić – ja czuję się Polką i chcę wrócić do Polski.

[Agnieszka, 30 Dublin]

Wszyscy nasi rozmówcy bez wyjątku deklarowali chęć powrotu. Potwierdzają to też przedstawione na wstępie dane ilościowe. Co ciekawe, dotyczy to również tych, którzy opuszczali Polskę z myślą o wyjeździe na zawsze. To właśnie wiara w rychły powrót sprawia, że emigranci nie czują potrzeby asymilacji i wchodzenia w trwalsze relacje społeczne. Plan powrotu w bliższej czy w dalszej przyszłości tworzy poczucie „tymczasowości” własnej sytuacji, która pozwala racjonalizować pewnego rodzaju życie w niepełnym wymiarze. Tymczasowość pozwala im trwać w ciężkiej pracy z dobrą pensją, rekompensuje pracę poniżej kwalifikacji czy życie w wynajętym mieszkaniu. W sytuacji przejściowej łatwiej poświęcić komfort życia, swoje ambicje czy przyjemności. Z drugiej strony, „tymczasowość” potęguje tęsknotę za stabilnością, za życiem „naprawdę” na swoim miejscu.

Irlandia jest takim miejscem, w którym się zasiedziałem.
[Tomasz, 30 Dublin]

Zawsze tutaj jestem trochę na walizkach. Jak się przyjeżdża z założeniem na jakiś czas to ciężko jest się pogodzić, że to na cały czas. Więc właściwie oszukuję się, że to na chwilę. Nie wyobrażam tu sobie dorosłości. Ja się cały czas nie czuję tu jeszcze dorosły. Jeszcze cały czas decyduje, co będę robić w życiu, cały czas coś może się zdarzyć.
[Michał, 28 Londyn]

Ważki problem stanowi zatem odpowiedź na pytanie, czy deklaracje o powrocie przełożą się na rzeczywistość. Wydaje się, że w przypadku części naszych rozmówców tak się stanie. Choć kilka osób miało już wykupione bilety powrotne, zastanawiał jednak brak precyzyjnych planów odnośnie nowego startu w Polsce. Trudno jednak na podstawie deklaracji jednoznacznie odpowiedzieć czy młodzi Polacy wrócą do Polski. **Po pierwsze, analizując deklaracje o wyjeździe do domu warto pamiętać, że swoisty „mit powrotu” jest typową ideą emigracyjną pozwalającą emigrantom przez lata funkcjonować z dala od ojczyzny.** Brak konieczności asymilacji daje poczucie „bycia jedną nogą” w kraju pochodzenia i minimalizuje lęk związany z koniecznością adaptacji w nowej kulturze. Doświadczenie innych emigrantów przybywających na Wyspy Brytyjskie dostarcza raczej negatywnych odpowiedzi w tym zakresie. Analizując emigrację bengalską, pakistańską czy hinduską, mamy do czynienia z długotrwałym zakotwiczeniem na Wyspach, choć idea powrotu do prawdziwej ojczyzny pozostaje aktualna nawet w trzecim pokoleniu emigrantów¹².

Po drugie, wydaje się, że bardziej miarodajnym wskaźnikiem niż deklarowana tęsknota za ojczyzną będzie chłodna ekonomiczna kalkulacja. Poprawiająca się sytuacja gospodarcza Polski – wysokie tempo wzrostu gospodarczego, rosnące wynagrodzenia i coraz niższe bezrobocie sprawiają, że praca w Wielkiej Brytanii czy Irlandii staje się mniej opłacalna, a to w perspektywie lat może skłaniać emigrantów do powrotu. Dodatkowo silna w ostatnim okresie aprecjacja złotego, czyni w krótkoterminowym horyzoncie pracę za granicą mniej opłacalną. Jednocześnie warto pamiętać, że emigrantów skłaniać będą do powrotu realne perspektywy na rozwój – własnej kariery, założenia własnego biznesu czy przejrzystych zasad awansu. A te-

go nie zmieni kurs złotego. Potrzebne są odważne, strukturalne reformy, które dając podłoże do długookresowego wzrostu gospodarczego, uczynią z Polski przystawioną „drugą Irlandię”. To, co również ważne z punktu widzenia polskich emigrantów to poprawa na rynku pracy nie tyle w metropoliach – Warszawie, Krakowie czy Wrocławiu, ale w mniejszych miastach i miasteczkach. Dla wielu, jeśli powrót ma mieć sens to powinien to być powrót do domu, nie do Warszawy.

Nie jestem na jakiejś obczyźnie, więc ja nie czuje się tu tak obco. Czuje się jedną nogą w Polsce, no nie mam czasu myśleć.

[Anna, 27 Londyn]

Gdziekolwiek się nie pojedzie to jesteśmy gośćmi. Tutaj wszystko jest obce, podatki, męczy mnie mówienie po angielsku, szczerze.

[Maciej 28 Londyn]

Wracam do siebie, tu nie jesteśmy u siebie, to jest też chyba związane z rodzina.

[Adam 29 Londyn]

Po trzecie, istotne znaczenie w indywidualnych decyzjach o powrocie będzie odgrywać założenie rodziny oraz potencjalna wizja wychowania potomstwa na emigracji. Większość rozmówców postrzegąca swój pobyt na emigracji jako swoiste przedłużenie młodości i przygotowanie do „lepszego” startu w dorosłość po powrocie. Choć większość nostalgicznie deklaruje powrót do ojczyzny, to coraz więcej dzieci ostatniej fali emigracyjnej rodzi się na Wyspach¹³. Kluczowe pytanie dotyczyć więc będzie nie tyle dzisiejszych emigrantów, ile ich potomków urodzonych poza Polską oraz kwestii związanych z ich tożsamością i związków z ojczyzną ich rodziców.

5. Wpływ emigrantów na rozwój Polski

Obok pytania o ewentualne powroty do Polski, kluczową kwestią jest również rola i uczestnictwo emigrantów w jej modernizacji. Emigranci już mają znaczący udział w społecznym i ekonomicznym życiu kraju. Dotyczy to zarówno tych, którzy wracają na stałe, jak i tych którzy przyjeżdżają cyklicznie.

¹² zob. M.A. Allam, Ch. Husband, British- Pakistani Men from Bradford. Linking Narratives to Policy, Joseph Rowntree Foundation Report, 2005 lub M. Mirza, A. Senthikumar, Z. Ja'far, Living Together Apart. British Muslims and the Paradox of Multiculturalism, Policy Exchange Report, www.policyexchange.co.uk, 2007

¹³ D. Pyszczółkowska, *Coraz więcej Polaków rodzi się na wyspach*, GW, 26.11.2006 <http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,52981,3753914.html>

5.1. Transfer kapitału

Pierwszym, najbardziej bezpośrednim kanałem za pośrednictwem którego emigranci mogą wspierać modernizację Polski, jest transfer środków finansowych. Należy pamiętać, że podstawowym motywem podjęcia decyzji o emigracji wciąż pozostaje, wynikający z różnicy w poziomie płac, bodziec finansowy. W początkowych latach pobytu za granicą stopa oszczędności Polaków jest bardzo wysoka a zarobione środki są oszczędzane na miejscu lub przekazywane do kraju. Transfer środków finansowych od polskich emigrantów do kraju systematycznie rośnie na co wskazują ostatnie szacunki NBP. O ile jeszcze w 2006 r. Polacy mieszkający zagranicą przekazali do kraju 17,75 mld zł to w 2007 r. było to już 20,37 mld zł.

Najistotniejszą pozycję w tej kategorii stanowią transfery z Wielkiej Brytanii i Irlandii, które w 2007 r. wyniosły odpowiednio ok. 5,0 mld zł oraz 4,6 mld zł. W kolejnych latach, wraz z poprawiającą się pozycją zawodową Polaków kwoty te będą prawdopodobnie rosnąć.

Warto zauważyć, iż znaczna część tych środków trafia do słabiej rozwiniętych regionów kraju, z których pochodzi stosunkowo duża część polskich emigrantów. W niektórych miejscowościach szczególnie na wschodzie Polski transfery od emigrantów stanowią podstawowe źródło utrzymania wielu rodzin. Środki te w znacznej mierze przeznaczone są na konsumpcję, co zwiększa wpływy budżetowe z tytułu podatków pośrednich (VAT i akcyza).

5.2. Kapitał społeczny

Kolejnym i w długim horyzoncie znacznie istotniejszym, obszarem wkładu polskiej emigracji w modernizację kraju jest kapitał społeczny i kulturowy jaki zdobywają emigranci. Zarówno społeczeństwa Wielkiej Brytanii jak i Irlandii są wieloetniczne i wielokulturowe. W przeciwieństwie do ciągle jeszcze homogenicznej kulturowo Polski doświadczenie życia w społeczeństwie czerpiącym ze swojej różnorodności wydaje się być istotnym elementem poznania. Polacy przebywający na emigracji poznają inne systemy wartości, inne style życia, uczą się różnorodności, ale też szacunku do własnej kultury. Dla przykładu, dla części naszych rozmówców, emigracja była pierwszym wyjazdem za granicę w ogóle łącząc się z możliwością poznania innego języka, innych wzorów kulturowych. Jednym słowem dla wielu, jest to pierwszy kontakt z „innością“. Emigracja nawet w globalnym świecie, gdzie wszystko jest w zasięgu kliknięcia myszką, pozostaje ciągle oknem na świat. Z doświadczeń emigrantów czerpią również ich rodziny, znajomi oraz środowiska lokalne. Emigranci dzielą się wiedzą, doświadczeniami, nowymi umiejętnościami. W pewnym sensie zbliżają zagranicę do swoich środowisk. Są pewnego rodzaju pasem transmisyjnym wzorów kulturowych, co zwłaszcza w przypadku mniejszych miejscowości ma wielkie znaczenie dla ich rozwoju. Zdobywają i przekazują „know-how“ w zakresie funkcjonowania instytucji, ale także szacunek do prawa i przepisów, podglądają rozwiązania w gospodarce i innych dziedzinach życia, jak np. prawo pracy na poziomie ogólnokrajowym i lokalnym. Wreszcie, obserwują i przekazują doświadczenia sprawnie działającego społeczeństwa obywatelskiego. Dotyczy to zaangażowania wspólnot w sprawy ważne dla społeczności lokalnych czy organizowania się grup interesów czy pracowników wobec istotnych spraw. **Podsumowując, Polska kształci za granicą pokolenie otwartych, światłych**

„obywateli świata“. Pokolenie nie mające kompleksów i otwarte na innych, przyzwyczajone do różnorodności i potrafiące funkcjonować w świecie opartym na różnicach. Tego nie nauczy żadna polska szkoła. Ich doświadczenia będą wspierać rozwój cywilizacyjny naszego kraju nie tylko na poziomie gospodarczym, ale przed wszystkim społeczno – kulturowym.

Przez to [przyjazd tutaj] stałam się ambitniejsza. Poznajesz nowe kultury, poznajesz inny świat. Ja byłam w szoku, że ludziom może się lepiej powodzić, że gdzieś może być ładniej, dostatniej, że człowiek może wszystko, że nie ma kłapek na oczach.

[Kasia, 25 Dublin]

5.3. Narodziny nowej klasy średniej

Równie ważną kwestią wspierania rozwoju społecznego Polski jest „zaszczepienie“ w emigrantach indywidualizmu i umiejętności „brania spraw we własne ręce“. Kultura anglosaska, z którą obcują na codzień, jest ufundowana na indywidualistycznej wierze w sukces oparty na własnej pracy. Potocznie rzecz ujmując, państwo nie jest „od dawania“, a raczej od tworzenia warunków dla jednostek dla ich nieskrępowanego rozwoju. W tym kierunku ewoluuje światopogląd emigrantów. Z uciekających z Polski poszukiwaczy pracy i chleba emigranci dorastają do bycia konsumentami, świadomymi swojej siły nabywczej i wyborów, które podejmują. **W tym sensie, polscy migranci na obczyźnie dojrzewają czy też zamieniają się w pragmatycznie zorientowaną, klasę średnią.** Polska na obczyźnie wychowuje swoje pokolenie „białych kołnierzyków“. Chodzi o pracowników średniego szczebla pracujących w szeroko pojętym sektorze usług, który ciągle jest relatywnie słabo rozwinięty w Polsce szczególnie w małych i średnich miejscowościach

Charakterystycznie dla klasy średniej, obok kumulacji kapitału materialnego emigranci z czasem zaczynają troszczyć się również o jakość swojego życia i własny rozwój. Szczególnie z rozmów w Dublinie wynika, że nastawieni są oni na zdobywanie nowych kwalifikacji. Uczestniczą w oferowanych kursach doskonalenia zawodowego, uczą się dodatkowych języków obcych, zapisują się na studia. W Dublinie działa nawet polska szkoła wyższa funkcjonująca, jako filia szkoły z Żyrardowa.

Można wyciągnąć wniosek, że wszystkie działania młodej emigracji koncentrują się na intensywnych wysiłkach zdobywania kapitału materialnego i społecznego, który ma służyć lepszemu życiu w przyszłości. Emigracja staje się przygotowaniem do nowego startu w dorosłość po powrocie, z lepszym kapitałem startowym - mieszkaniem, sprzętem, pieniędzmi, doświadczeniem zawodowym i nowymi kompetencjami. Jeśli pokolenie ich rodziców wychowane było w socjalistycznym przekonaniu, że „państwo ma dać“ i „mi się należy“, to oni nie mają co do tego złudzeń. **Doświadczenie emigracyjne uczy ich bycia swoistego rodzaju „self-made-manami“, którzy polegają na sobie, swojej pracy i zdobytych umiejętnościach. Emigracja skłania do brania spraw we własne ręce, rozbudza apetyt na więcej i dodaje motywacji do rozwoju.**

Oczywiście, musisz tu coś poświęcić, ale najważniejszą nauką jest to, że nie musisz się pogodzić ze swoim losem, że tak nie musi być, że trzeba zawsze czegoś więcej próbować - ja się nie muszę godzić ze swoim losem, nie muszę pracować za 800 zł, można inaczej.

[Asia, 25 Londyn]

5.4. Polityka emigracyjna: jak włączyć emigrantów w modernizację Polski

Jak podkreślano na wstępie głównym wątkiem debaty w polskich mediach o najnowszej fali emigracji jest próba odpowiedzi na pytanie o potencjalny powrót emigrantów. Panuje zgoda, co do potrzeby stworzenia odpowiednich warunków ekonomicznych, które sprawiłyby, że emigracja przestała być opłacalna. Rzecz w tym, że bez względu na słuszność tego stwierdzenia, ta zmiana nie nastąpi od razu. Emigranci nie wrócą więc dziś ani nie wrócą wszyscy. To, co można zrobić już teraz to konstrukcja i realizacja takiej polityki wobec emigrantów, która pozwalałaby realistycznie korzystać z tego, co mamy. A to co mamy na dziś, to 2 miliony młodych wykształconych Polaków w kilku krajach zachodniej Europy. Potrzeba więc spójnego planu, który pozwoliłby zaangażować ich w działania na rzecz Polski oraz włączyć ich mocniej w szeroko pojęte procesy modernizacyjne. Rząd w Warszawie może i powinien w umiejętny sposób korzystać ze swojej diaspory w podobny sposób jak robią to inne kraje. Emigranci tureccy są ważnym partnerem Ankary w kwestii relacji z Unią Europejską. Grecja wykorzystuje swoją dyspore do kształtowania wizerunku własnego kraju za granicą. Diaspora ormiańska czy żydowska od pokoleń działają na rzecz swoich ojczyzn. Jeśli więc, przynajmniej w krótkim okresie, emigranci nie powrócą, można starać się wykorzystywać ich obecność za granicą na korzyść Polski. W globalnej rzeczywistości politycznej państwa narodowe muszą potrafić przedefiniować swoją rolę i interesy oraz umieć działać w sposób transnarodowy. Polski rząd ma sieć ambasadorów - emigrantów w państwach europejskich. Patrząc choćby na ostatnie zaangażowanie ich w wybory parlamentarne w Polsce można wyciągnąć wniosek, że interesuje ich sytuacja polityczna w Polsce, chcą być słyszalni, chcą się dzielić swoimi doświadczeniami. Dajmy więc emigrantom możliwość działania na rzecz kraju.

Autor:

Dominika Blachnicka – socjolog, analityk Forum Rozwoju Edukacji Ekonomicznej

Współpraca:

Agata Bińkowska, analityk londyńskiego koła Forum Rozwoju Edukacji Ekonomicznej

RADA PROGRAMOWA POLSKIEGO FORUM OBYWATELSKIEGO

1. **Maciej Witucki**, Prezes Zarządu, Telekomunikacja Polska S.A. – Przewodniczący Rady Programowej
2. **Sławomir Lachowski**, bankowiec, twórca mBanku – Wiceprzewodniczący Rady Programowej
3. ks. **Andrzej Augustyński**, Przewodniczący Stowarzyszenia „U Siemachy”, Kraków
4. **Edwin Bendyk**, Polityka
5. **Marek Darecki**, Prezes Zarządu, WSK PZL – Rzeszów S.A.
6. **Stefan Dunin-Wąsowicz**, Associate Director, BPI Polska Sp. z o.o.
7. prof. **Mirosława Grabowska**, Uniwersytet Warszawski
8. **Bogusław Grabowski**, Prezes Zarządu, Skarbiec Asset Management Holding S.A
9. dr **Maciej Grabowski**, Wiceprezes, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową
10. prof. **Andrzej Jajszczyk**, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
11. **Miroslaw Lech**, Przewodniczący Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego
12. **Anna Machalica-Pułtorak**, Prezes, Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”
13. **Wojciech Pytel**, IBM
14. **Witold Radwański**, Prezes Zarządu, Krokus Private Equity Sp. z o.o.
15. **Maria Rogaczewska**, Zakład Kapitału Społecznego, Uniwersytet Warszawski
16. **Bogdan Rogala**, Prezes Zarządu, Philips Lighting Poland S.A.
17. **Sławomir Sikora**, Prezes Zarządu, Citibank Handlowy S.A.
18. prof. **Aleksander Surdej**, Akademia Ekonomiczna w Krakowie
19. dr **Jan Szomburg**, Prezes Zarządu, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową
20. **Piotr Śliwicki**, Prezes Zarządu, Grupa Ergo Hestia

ZARZĄD PFO

dr **Jan Szomburg**, Prezes Zarządu, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową
dr **Jan Fazlagić**, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu
dr **Piotr Koryś**, Uniwersytet Warszawski

BIURO PFO

Sylwia Klofczyńska, Główny koordynator ds. organizacji kongresów, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową – Gdańsk, sylwia.klofczynska@ibngr.pl, tel. +48 58 524-49-48
Anna Kuczyńska, Koordynator ds. PR, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową – Warszawa, anna.kuczynska@ibngr.pl, tel. +48 22 651-86-60 (61)

KONTAKT

Polskie Forum Obywatelskie, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową,
pfo@ibngr.pl, tel. +48 58 524-49-00

PARTNERZY



ISBN 978-83-7615-003-1